

Gertruda Mieszkówna i jej Manuskrypt

CZŁOWIEK IN VIA W MODLITEWNIKU

To, co Gertruda w swoim *Modlitewniku* mówi o ludziach, podzielić możemy na kilka grup zagadnień: po pierwsze - na temat istoty człowieka, po drugie - na temat oblicza moralnego człowieka; przy czym można od razu zauważyć, że ludzie w *Modlitewniku* dzielą się na dobrych (chodzi tu o pewien ideał człowieka) oraz ludzi grzesznych (my wszyscy), dla których jedynym ratunkiem jest Jezus Chrystus; po trzecie wreszcie - Gertruda mówi o sobie samej, co zwykle robi subiektywnie i z nienaturalną przesadą. Informacje te mogą być jedynie punktem wyjścia analizy jej rzeczywistej osobowości.

O istocie człowieka Gertruda wypowiada się z teologicznego punktu widzenia. Powierza Bogu, w szczególności Chrystusowi, oraz aniołom - istotne w jej rozumieniu – części człowieka. Poleca więc Bogu kolejno: *duszę, ciało, zmysły, postanowienie, ... życie, ... zawsze i w każdym czasie*¹. Są tu wskazane podmioty działań człowieka. Same działania i czynności autorka zdaje się powierzać Jezusowi, poleca bowiem Jego opiece swego ducha, swoje myśli, zmysły, słowa, dzieła i wszystko². Aniołom, z kolei, oddaje w opiekę po części jedno i drugie, mianowicie: *duszę... i ciało..., i zmysły..., i wszystkie rzeczy wewnętrzne i zewnętrzne, i wszystkie kłopoty duszy... i ciała..., a także prosi o ochronę we wszystkich sytuacjach, w jakich się w życiu znajduje: czy stojącą, czy siedzącą, leżącą, czy chodzącą, czy czuwającą, czy śpiącą, czy odpoczywającą, czy działającą, czy gdy jakąkolwiek drogą będę kierowana*³.

Dla Gertrudy człowiek to dusza i ciało. W kompozycji tej wymienia także zmysły. Jest to platońska antropologia, być może augustyńskiej proveniencji. Tak zbudowany człowiek podmiotuje rozmaite działania: myśli, mówi, postępuje. Rzeczy dotyczące człowieka dzieli Gertruda na wewnętrzne i zewnętrzne. Być może to, co zewnętrzne dotyczy ciała, to zaś, co wewnętrzne - duszy. Sugestie tę zdaje się potwierdzać podział kłopotów na duchowe i cielesne⁴.

Człowieka dobrego pod względem moralnym charakteryzuje - według *Modlitewnika* - prawdziwa pokora oraz miłość Boga i bliźniego. Człowiek dobry nie udaje swej dobroci, gdyż jest rzeczywiście dobry. Jest on ponadto łagodny, jego obyczaje są dobre i uczciwe, a dusza i ciało mają swoistą słodycz⁵. O wszystkie te cechy prosi Gertruda dla siebie⁶. Uważa ona bowiem, że ludzie powinni się odnosić do siebie z pokojem, dobrocią i miłością - i o to błaga w modlitwie XVII, aby św. Helena *serce sług Twoich z pokojem i miłością, ... ku mnie obrócić raczyła*. Wśród cech charakterologicznych podkreśla Gertruda prawość; prosi bowiem o *prawe odczucie, prawą wiarę*,

¹Modl. CIII 12-13, 15: Tibi comendo animam meam, corpus et sensus meum, consilium meum et vitam meam... semper et omni tempore..

²Modl. XLV 4-6: commendo spiritum meum et cogitationes meas, sensus, sermones et opera, et omnia.

³Modl.V 5-9.

⁴*Tamże*.

⁵Augustynizm Gertrudy, co już podkreślano, nie tylko nie ma nic wspólnego z manicheizmem, ale także daleki jest od przesadnego ascetyzmu, jaskrawie występującego u neoplatonizujących Ojców wschodnich, lecz też nieobcego zachodniej ascetyce, wyrosłej na antropologii biskupa Hippony.

⁶Modl. II.

Gertruda Mieszkańca i jej Manuskrypt

prawy umysł (Meysztowicz: *prawe dążenie*)⁷. Często ponadto akcentuje pokorę i litość, szczególnie gdy myśli o sprawujących jakąś władzę. W modlitwie za króla mówi:

*Odwróć serce króla od nienawiści, od niechęci i gniewu,
a zwróć je ku litości i pokojowi oraz dobroci,...
Daj mu Panie prawdziwą pokorę i prawdziwą miłość.
Utwierdź w nim prawdę Bożą...
uczyni go mężnym i stałym przeciwko wszystkim jego wrogom,
widzialnym i niewidzialnym,
aby uzbrojony Twoją opieką zasłużył sobie służyć Ci jako zbawiony⁸.*

I dodaje:

*...abyś króla i całe księstwo dla sługi Twojego łagodnym i miłosiernym,... uczynić raczył,... . Abyś ich gniew i niechęć...
zamienił na łagodność raczył,...
Abyś prawdziwą i braterską miłość oraz dobrą zgodę umocnić w nim raczył,...
Wyslij Panie z nim swojego świętego anioła, aby go strzegł i bronił,...
a jego stopy zawsze skierowywał na drogę pokoju i zbawienia,
aby żył z nami z radością i pokojem⁹.*

Człowiekowi złemu obca jest znajomość grzechów i występków; nie chce on przyznać się do swoich nieprawości¹⁰. Człowiek grzeszny w tym życiu zawsze zażywa rozkoszy, serce jego kieruje się do czczych radości i próżnej chwały, ponieważ odczuwa pragnienia cielesne, poprzez które kuszą go szatan. Człowiek potrzebuje wtedy pomocy Boga, by odrzucić diabelskie pokusy¹¹. Najważniejsze jest tu przede wszystkim odpuszczenie przez Boga grzechów, o co księżna usilnie prosi, gdyż grzechy „przygnębiają” człowieka¹².

W modlitwie LI zestawia Gertruda swoisty katalog grzeszników w następującej hierarchii: najpierw idą *beżbożnicy*, wszelkiego autoramentu, a potem kolejno: *jawnogrzesznicy (celnicy)*, *nieczyste nierządnicze*, *mordercy*, *zbojcy*, *kłamy* i *bluźniercy*...¹³. Jeśli można potraktować tę listę rzeczywiście jako pewną hierarchizację, to warto zauważyć, że ludzie wykraczający przeciwko szóstemu przykazaniu są przed tymi, którzy łamią przykazanie piąte, natomiast winni naruszenia przykazania ósmego są, w tym wypadku zgodnie z dekalogiem, na końcu, o ile „bluźniących” nie potraktuje się jako winnych łamania przykazania drugiego.

W modlitwie XC wymienia Gertruda dziedziny ludzkiej działalności, w których zdarza się człowiekowi grzech, oraz podaje grupy grzechów głównych i te, które są wystąpieniem przeciw szóstemu i ósmemu

⁷Modl. III 11: *rectum sensum, rectam fidem, rectam mentem*, (Meysztowicz: *rectam intentionem*). Akcent na zmysły zdradza wpływ myśli kosmologicznej, która rozwinęła się w XII w. w szkole w Chartres (oraz w filozofii arabskiej przenikającej od końca XII w. do Europy).

⁸Modl. VII 1-2, 7-8, 12-13.

⁹*Tamże*, 15, 17, 27, 32-33, 35-36.

¹⁰Modl. XXXVIII, XC.

¹¹Modl. LI 28-36.

¹²Modl. LVIII 31-37.

¹³W. 11-12: *Impios et publicanos, immudos meratrices, homicidas, latrones, negantes atque blasphemantes Te*, (Inc. *ut nullus per modum desperaret salutem*:..).

Gertruda Mieszkańca i jej Manuskrypt

przykazaniu Bożemu. Oto ta lista: *grzechy... są... w słowach, w czynach, w myśli, w mowie, w działaniu, w nierządzie, w nieczystości, w pożądlivosti, w fałszywym świadectwie, w bluźnierstwie, w pysze, w próżnej chwale i we wszystkich złych czynach*¹⁴.

Katalog samych grzechów, jaki możemy zrekonstruować na podstawie modlitw księżnej kijowskiej, jest jeszcze bardziej imponujący. W modlitwie LVIII wymienia Gertruda swoje grzechy: skąpstwo, pychę, nieposłuszeństwo, cudzołóstwo, kradzież, hipokryzję i obłudę, zdzierstwo (nazywa siebie „jawnogrzesznicą (celnicą)”) zabójstwo, zazdrość, gniew, upór, nienawiść, złośliwość, rozpustę, niesprawiedliwość, nieczystość, rozrzutność, prześladowanie i niszczenie wiernych Bożych¹⁵. Grzechy syna wymienia w modlitwie LXVII: kuszony był - zdaniem swej matki - *odchłaniami łakomstwa i rozpusty, pychą i samochwalstwem, oszczerstwem i skąpstwem, zarożumiałością, niecierpliwością i kłamstwem oraz mężobójstwem i fałszywym świadectwem, przez grabież i wiarołomstwa, i przez inne liczne winy*¹⁶.

Gertruda wymienia także wady różnych „stanów”: otóż wrogowie króla grzeszą *niegodziwością i zazdrością*, i przygotowują przeciw niemu *podstępne spiski*¹⁷. *Serve króla* jednak też nie jest wolne od wad. Oto w tej samej modlitwie VII prosi – przypomnijmy - o odwrócenie tego serca *od nienawiści, od niechęci i gniewu*.

Także w modlitwie VII wymienia Gertruda przeciwników człowieka w dobru. Są to: *odwieczny wróg* czyli szatan, *zły człowiek* oraz wrogowie osobiści. *Odwiecznym wrogiem* zajmujemy się osobno. W tym miejscu warto zauważyć, że odróżnia Gertruda człowieka złego *w ogóle*, czyli takiego, który szkodzi innym z zasady oraz wroga osobistego, który może być w ogóle człowiekiem dobrym, a kierować się niechęcią tylko wobec swoich przeciwników.

Przyczyną zła na ziemi jest szatan. Nie znajdujemy w *Modlitewniku* dziewięciowiecznej teorii *contemptus mundi*, Bóg bowiem - zdaniem Gertrudy – uwolnił cały świat od winy¹⁸. A Chrystus właśnie po to stał się człowiekiem, *aby nieszczęsnej naturze ludzkiej otworzyć poznanie swego miłosierdzia*¹⁹. Dlatego w jakimś stopniu słuszny wydaje się sąd prof. Karola Górskiego, że Gertruda pozostawała pod wrażeniem nauki o opętaniu²⁰. Szatan - według niej - *ludzi bowiem, podsuwając ustom co innego i zniewala samą modlitwę*²¹ oraz *rani wszelkie ciało*²² i stąd pochodzi oskarżenie ciała o skłonność do grzechu²³. Nie ma w tym nic z manicheizmu, gdyż Gertruda prosi Boga także o opiekę nad ciałem i błaga o nieoddawanie jej pod władzę diabła²⁴, o usunięcie możliwości

¹⁴W. 14-15: Multa sunt... peccata mea: in verbis, in factis, in cogitatione, in locutione, in actione, in fornicatione, in pallutione, in libidine, in falso testimonio, in blasphemia, in superbia, in vana gloria, in ira, in consensu et in omnibus operibus malis.

¹⁵W. 9-15: ...semper fui avara, superba, inobediens, adultera, fur, hypocrita, simulatrix, publicana, homicida, invidiosa, iracunda, contumax, odiosa, maliciosa, nequicia plena, iniqua, immunda,...

¹⁶W. 11-16: Voraginibus gulae atque luxuriae, per superbiam et iactantiam, per detractionem et avaritiam atque cenodatiā, per impacientiam et mendatium ac homicidium et falsum testimonium, per furta et periuria, et per alias culpas plurimas.

¹⁷Modl. VII 19, 23.

¹⁸Modl. XIV 4.

¹⁹Modl. LIII 2-3.

²⁰K. Górski: *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, 36.

²¹Modl. XXXVIII 6.

²²Modl. XLVII 6.

²³Por. modl. LI 32, LXIV 5, LXVIII 13.

²⁴Modl. LXI 11: ne des potestatem diabolo super me.

Gertruda Mieszkańca i jej Manuskrypt

szatańskiego zwodzenia²⁵. *Broń mnie Panie, Boże mój* - prosi Gertruda - *przed zakusami diabła i przeciw aniołowi piekielnemu, podpowiadającemu i uczącemu rozmaitego zła...*²⁶, *złam, Panie, sztukę diabelską...*²⁷.

Ratunkiem człowieka jest Chrystus. W sensie finalnym - dzięki wcieleniu i odkupieniu (*raczyłeś stać się człowiekiem, aby nędzną naturę ludzką przyłączyć do swej dobroćliwości* - modlitwa LVIII 3-4) i w sensie aktualnym - ciągle wspierając człowieka łaską uświęcającą, czynkową, cnotami wlanymi, obecnością Ducha Świętego. Człowiek musi się jednak zwrócić do Chrystusa. Jest to więc więcej niż w teologii św. Augustyna, w której wystarczyło, aby człowiek nie zamykał się na działania Boga. W *Modlitewniku* natomiast jest niemal odwrotnie: Gertruda gwałtownie, namiętnie i z uporem prosi Chrystusa o ratunek; np. w modlitwie LXXXIV błaga:

*Proszę Cię, Panie,
abyś... udzielił mi przebaczenia wszystkich moich przestępstw
i czyny moje w dobru udoskonalił.
Przebaczenie i swoją łaskę mi okaż,
wiarę, nadzieję, miłością mnie napelnij,
umysł mój do niebieskiego pragnienia skieruj,
byś od wszelkich przeciwności mnie obronił
i do dobrej wytrwałości doprowadził*²⁸.

Możemy wyróżnić tu pewną kolejność prośb Gertrudy. Otóż najpierw prosi ona o odpuszczenie grzechów, a następnie o łaskę czynkową. W kolejnym wersecie ponawia tę prośbę w krótszej wersji²⁹. Następnie prosi o tzw. cnoty Boskie lub teologiczne, czyli o wiarę, nadzieję, miłość i wyraża sugestię, że pochodzą one od Boga. Dalsza prośba dotyczy albo znowu łaski czynkowej, albo raczej darów Ducha Świętego: daru rozumu, daru mądrości lub daru rady³⁰. Choć nasze *przestępstwa są ponad piasek morza*³¹ i *choć ciągle należy się grzesznikom ustawiczna kara, i zasługujemy na wieczne odrzucenie*³², to jednak *większe jest miłosierdzie Twoje [Panie Jezu Chryste] od wszelkich rzeczy, które są na ziemi*³³. Dlatego Gertruda prosi w modlitwie CIII o pomoc:

I daj mi Panie,

²⁵Modl. LXIII 10 i LXVIII 15.

²⁶Modl. XCVII 14-16.

²⁷Modl. XXXVIII 6: frange Domine arte diaboli. Owa „ars diabolica” wydaje się potwierdzać znajomość przez Gertrudę nauki o opętaniu. Szatan bowiem dysponując odpowiednią „sztuką” jest w stanie zwieść człowieka.

²⁸W. 1, 5-11: W modlitwie tej – po raz drugi w *Modlitewniku* (przedtem w modl. III) pojawia się termin „mens” – „umysł”. Przypisuje mu Gertruda w tym tekście dość znaczącą rolę, skoro może obronić od wszystkich przeciwności i doprowadzić do „dobra nieprzemijającego”. Sam termin jest augustyński, ale prośba o „skierowanie” go nie sugeruje teorii iluminacji, lecz raczej chodzi o łaskę czynkową lub jakiś dar Ducha Świętego.

²⁹Jest to tzw. paralelizm syntetyczny, przykład właściwego poezji biblijnej „paralelismus membrorum”.

³⁰Samego „umysłu” dotyczy dar rozumu, ale Gertruda wspomina o pragnieniu - można więc mówić o darze mądrości lub rady. Jeśli jednak „pragnienie” potraktowałoby się jako właściwą czynność umysłu, to oznaczałoby, że Gertruda rozumie „mens” nie tak jak św. Augustyn, lecz jak św. Tomasz w XIII w., u którego „mens” to zarówno „intellectus”, podmiotujący poznanie jak i „voluntas”, podmiotująca pragnienie poznanej przedmiotu.

³¹Modl. LXXVIII 3.

³²Modl. LXXXII 2.

³³Modl. LXXVIII 4-5.

Gertruda Mieszkówna i jej Manuskrypt

*abym przez czystą spowiedź i przez prawdziwą pokutę, i przez skrucbę serca, i przez źródło płaczu, i dzięki przebaczeniu nieprzyjaciół, i przez słuszną jałmużnę, i przez post mogła zasłużyć na odpuszczenie wszystkich win, a dobrze czyniąc zasłużyła na dojscie do odpuszczenia moich grzechów*³⁴.

W prośbie tej znajdujemy wiele elementów tradycyjnego katechizmu, mianowicie „warunki sakramentu pokuty” i tzw. najważniejsze dobre uczynki. Te warunki, to: „Rachunek sumienia” ujawnia sam fakt modlitw, będących wyznaniem grzechów (np. modlitwa LVIII), „żał za grzechy” wyrażony jest prośbą o *skrucbę serca* i *źródło płaczu*, „postanowienie poprawy” - to przedostatni werset cytowanego fragmentu, „szczerą spowiedź” jest zaś *implicite* przedmiotem błagań, a „zadośćuczynienia” można się dopatrywać w sugestii wyrażającej konieczność przebaczenia ze strony nieprzyjaciół. W sprawie drugiej Gertruda szczególnie akcentuje *modlitwę*, ale wymienia także *jałmużnę* i *post*.

Człowiek w każdym momencie swego życia potrzebuje tego, o co Gertruda prosi w modlitwie o prawdziwą pokutę:

*i daj mi prawdziwą pokutę za wszystkie moje grzechy,
i prawdziwą pokorę w sercu moim,
i zmysł słuszny, nadzieję mocną,
i dobry koniec,
i łagodność w wiecznym królestwie z wybranymi Twoimi*³⁵.

Słuszny zmysł oznacza prawidłowe rozeznanie w otaczających człowieka rzeczach. *Mocna nadzieja* jest bez wątpienia odniesieniem do *dobrego końca* i dotyczy *wiecznego królestwa*. Samo to *królestwo* polega na *cieszeniu się* Bogiem *bez końca* i stanowi wspólnotę ze *świętymi i wybranymi* Boga³⁶. Każdy człowiek może dostąpić zbawienia dzięki odkupieniu i łasce w nagrodę za dobre życie. Dotyczy to zarówno króla, jak i poddanych³⁷.

Na samą Gertrudę, w świetle jej *Modlitewnika*, możemy patrzeć dwojako. Najpierw oczyma jej samej; obraz ten nie wypadłby zbyt pozytywnie dla autorki, ale i byłby to obraz fałszywy, bo o sobie wprost mówi ona tylko w modlitwach, mających charakter konfesji. Nie jest zaś dobrym spowiednikiem ten, kto o penitencje wnioskuje *explicite* z jego oskarżania się na spowiedzi. Dlatego musimy postarać się o zrekonstruowanie zasadniczych cech osobowości księżnej Gertrudy, opierając się nie tylko na jej wyznaniach.

Przytaczaliśmy już katalog grzechów własnych Gertrudy z modlitwy LVIII³⁸. W jego świetle Gertruda nie jawi się nam najkorzystniej, podobne wyznanie w modlitwie XC wskazuje raczej na używanie przez autorkę

³⁴W. 3-10: ...et presta mihi Domine, ut per puram confessionem, et per veram penitentiam, et per compunctionem cordis, et per fontem lacrimarum, et per indulgentiam inimicorum, et per elemosinam rectam, et per abstinentiam omnia malam possim dimittere, et cum bonis operibus merear ad remissionem peccatorum meorum pervenire.

³⁵ Modl. LXXIV 3-7.

³⁶Modl. III.

³⁷Modl. VII.

³⁸Modl. LVIII i XC. K. Górski zastanawia się, czy są to spowiedzi autentyczne, czy są po prostu przepisane z jakiegoś formularza, może wschodnich formuł spowiedzi. Z drugiej strony lista grzechów nie jest zgodna z wykazem grzechów głównych, nie ma w nich ani grabieży, ani kłamstwa, czy oszczerstwa, ani lenistwa. Jeśli to było wyznanie, byłoby ono wstrząsające (*Zarys...*, 35.) Treść modl. LVIII zdaje się jednak zaprzeczać tej tezie. Nazywa siebie Gertruda złodziejką i celnicą, co odpowiadałoby grabieży, mówi też, że jest obłudna i udająca, co byłoby odpowiednikiem kłamstwa. Natomiast trudno rzeczywiście dopatrzeć się tu lenistwa.

Gertruda Mieszkówna i jej Manuskrypt

jakiegoś formularza rachunku sumienia, skoro wyznanie kończy się słowami: *grzeszyłam... i we wszystkich złych czynach*. Faktem jest jednak, że w wielu tekstach Gertruda nazywa siebie *niegodną i grzeszną*³⁹.

Z drugiej strony, już w początkowych modlitwach manuskryptu jawi się nam Gertruda zupełnie inaczej; oto w modlitwie VI zwraca się do apostołów, ewangelistów i uczniów Chrystusa:

*...polecam siebie nieszczęśliwą i upraszam Was,
abyście byli mi pomocnikami we wszystkich udrękach moich,
obrońcami przeciw wszystkim nieprzyjaciółom moim,
widzialnym i niewidzialnym*⁴⁰.

A w modlitwie VIII wzywa Boga słowami:

*Otwórz oczy swoje i ujrzyj moje udręczenie*⁴¹.

W modlitwie IX jest podobnie:

*Panie Jezu Chryste,...
- spójrz na mnie biedną w dniu mojego zasmucenia
i wyzwól mnie ze wszystkich udręk moich*⁴².

Podobne prośby znajdują się w modlitwach X, XI i XII, a w modlitwie XIII Gertruda błaga:

*Panie Jezu Chryste,...
- racz podeptać tych, którzy w niecej nienawiści mnie mają
i uwolnij mnie od zasadzek nieprzyjaciół moich*⁴³.

Gertruda pisząc te słowa musiała czuć się osamotniona i wręcz osaczona, zaszczuta przez wrogów i bezradna wobec wiszących nad nią klęsk.

Jaka więc była naprawdę Gertruda Mieszkówna? W trakcie lektury jej modlitw jawi się nam przecież jeszcze inny obraz ich autorki; prof. Karol Górski zauważa, że „była naturą władczą”⁴⁴, „wola jej jest wyraźna i chciałaby ją narzucić Bogu przez swe modły”⁴⁵, jej „religijność [była] gwałtowna i uczuciowa, transponująca na formy liturgiczne najgłębsze przeżycia”⁴⁶. Można wskazać w manuskrypcie szereg passusów potwierdzających poglądy prof. Górskiego. Oto fragment z modlitwy XVI, gdzie prosi w intencji syna: *uczyn, żeby nie sprzeciwiał się mojej woli,... i aby chciał wypełnić moją wolę*. W stosunku do samego Boga często było podobnie; oto fragment modlitwy XCII:

*Uwolnij mnie, proszę, łaskawy Ojcze,
od osaczających i prześladujących mnie*⁴⁷.
*Nie opuszczaj mnie*⁴⁸, *Panie, Ojcze i Władco mego życia,*

³⁹Np. modl. IV 2, XCVI 4.

⁴⁰ W: 5-8.

⁴¹ W: 6.

⁴² W: 1, 3-4.

⁴³ W: 1, 4-5.

⁴⁴Zarys... s. 33.

⁴⁵Zarys... s. 35.

⁴⁶Zarys... s. 36.

⁴⁷ Por. Ps 31, 7.

Gertruda Mieszkańca i jej Manuskrypt

*aby nie upadła na oczach moich przeciwników,
...lecz uczyni ze mnie, Panie, znak dobra,
aby widzieli ci, którzy mnie nienawidzą i zawstydzili się⁴⁹.
...pośpiesz mi z pomocą.*

Niekiedy błagania te są jeszcze bardziej natarczywe:

*Abyś ich gniew i oburzenie dla służby Twój zamienić na łagodność raczył,
- błagam Cię.*

*Abyś niegodziwość i zawiść wszystkich jego nieprzyjaciół pognać raczył,
- błagam Cię, wysłuchaj mnie⁵⁰.*

Jaka więc naprawdę była Gertruda? Czy była złą kobietą, obciążoną wszystkimi możliwymi grzechami, czy raczej nieszczęsną żoną i matką, przejętą strachem o syna i osaczoną przez wrogów, czy też „naturą władczą”, „gwałtowną i uczuciową”? Może uda nam się zbliżyć do odpowiedzi na te pytania po dokładniejszym zastanowieniu się nad osobistą religijnością Gertrudy.

Jeśli chodzi o Gertrudy wizję człowieka w ogóle – to jest ona raczej augustyńska z wyraźnym jednak rysem moralistyki, mającej swą proveniencję w *Regule* św. Benedykta. Gertrudę mniej zajmuje filozoficzna wizja istoty człowieka; raczej skupia się na tym, co jest w człowieku źródłem jego moralnej działalności. Tym – jak się zdaje - należy tłumaczyć umieszczenie „w jednym szeregu” w modl. CIII istotnych elementów człowieka (dusza i ciało) oraz podmiotów poznania i decyzji (zmysły, postanowienie).

W literaturze przedmiotu znajdujemy szereg dywagacji przede wszystkim na temat katalogów cnót i wad, z których mogła korzystać Gertruda, a także problem autentyczności zawartych w zbiorze wyznań. Z jakichkolwiek jednak katalogów nasza autorka by nie korzystała – trudno nie zauważyć, że ujęcia Gertrudy w tej materii noszą jej silnie zaznaczone, indywidualne piętno. Akcent położony na cnocie pokory wskazuje ponadto na benedyktyńską inspirację modlitw. Pokora u Gertrudy jest wyraźnie ujmowana jako odniesienie człowieka do Boga. W relacjach międzyludzkich autorka nasza akcentuje dobroć, miłość, pokój i prawość. Jest to więc typowo „katolicki” zespół cnót człowieka, z właściwym tradycji benedyktyńskiej umiarem. Warto podkreślić, że jak w dziedzinie uczuć Gertruda jest gwałtowna i niekiedy niecierpliwa, tak w dziedzinie poglądów charakteryzuje ją mądry umiar i niekiedy nawet swoista powściągliwość.

⁴⁸ Por. Ps 37, 22.

⁴⁹Ps 85,17.

⁵⁰Modl. VII, 17-18, 19-20.